№ 290. Kraków 20 Grudnia — Sroda. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 19 grudnia.

Słusznie powiedziano, że wojna dzisiejsza jest więcéj dyplomatyczną niż militarną. I rzeczywiście wygrana na polu bitwy nie rozstrzyga jeszcze, nie daje jeszcze zwycięztwa; dopiero protokóły i traktaty, to stanowcze kampanie, to bitwy walne i decydujące, w których zamiast armii, noty i depesze udział brały. Wojny nawet ostatnich lat już widocznie nachylają się ku temu nowemu ich charakterowi. W każdym razie ważnym to postępem społeczeńskim, że krwawe walki coraz rzadsze, coraz mniéj stanowiące o sprawach które rozstrzygać mają. Spór idzie teraz pod areopag złożony z najwyższych sędziów tego świata, a lubo wyroki onego ulegają poczęści jeszcze wpływom siły, sama wszakże już ta zasada uznania sądu i wytoczenia przedeń sporu, wskazuje jaką drogę obierze z czasem większa część zajść między narodami. Z wyroków takich egzekucya jest tylko wojenną, gdy wszakże egzekucya poparta bywa moralną powagą całego sądu a w potrzebie i wykonawczą siłą jego, przeto mimo nieraz trudności egzekucyi, rezultat jéj zawsze odpowiedni wyrokowi. Wojna dzisiejsza wyszła z tego nawet punktu, a lubo się w pół drogi wyrodziła, wraca dziś znowu do swojéj egzekucyjnéj cechy. Protokóły wiedeńskie uważać należy jako sentencye sędziowskie; przymierze nawet grudniowe ma na celu tylko zapewnienie egzekucyi w moc kompromissu zawartego w programie z d. 8go sierpnia.

Kompromis ten mieści się w czterech punktach tak zwanéj rękojmi i jeżeli obie strony sporne nań się zgodziły, nie pozostałoby nic innego jak na tej podstawie zawrzeć ugodę. Cała wszakże trudność polega na tém, iż cztery te punkta nie zostały tak ściśle oznaczone, aby sformułowanie ich samo (względem którego i tak jeszcze się nie porozumiano), wskazywało granice praktycznego ich wykonania. Dalsza znów trudność a nie mała: kto zapłaci koszta? W wojnie płaci je strona pokonana, tu zaś gdzie rzecz się ma na kompromissie ukończyć, warunek ten winien być wmieszczony w główne warunki ugody. Tymczasem w czterech wiadomych punktach nie masz mowy o kosztach. Ztąd pokazuje się nie niepodobieństwo załatwienia sporu na drodze ugody, ale niedość wyraźne i nieśmiałe protokółu wiedeńskiego orzeczenie. Nie zmienia to przeto powyższego tłumaczenia, jeżeli skutek nie odpowie może zamiarowi, i to co miało się zakończyć dobrowolną ugodą, pójdzie dalszym trybem wojennym.

Korespondenty dziennika *Indép. Belge* w liście swoim z Paryża z d. 15go grudnia, następujące nad obecnem stanowiskiem Prus robi uwagi:

Nadmieniałem wam, że pomimo oporu, jaki od kilku miesięcy gabinet berliński stawiał polityce państw zachodnich reprezentowanych przy nim wyłącznie przez Austryę, Prusy niemniéj jednak przystąpią do traktatu z 2go grudnia. Zdanie moje następnie motywowałem w tym względzie. Prusy mają pomiędzy trzema sytuacyami wybór; albo zostać neutralnemi, albo się złączyć z Rosyą, albo przystąpić do Anglii, Francyi i Austryi.

Neutralność odrzuciły i potępiły same Prusy. Była ona im proponowaną w jesieni 1853 roku. Prusy sądziły wtedy, że to stanowisko nie odpowie ani ich godności, ani ich interesom. Była to jednak neutralność całych Niemiec, bez wyłączenia Austryi, jakiéj zapewnienia i podzielania od nich żądano. Powody przeciw temu przytaczane, miałyżby być dzisiaj mniéj ważnemi względnie neutralności ich samych, w obec Austryi sprzymierzonéj z Anglią i Francyą i pociągającéj za sobą Niemcy.

Liczono 5 wielkich mocarstw w Europie. Cztery z nich wplątane w straszną i rozpaczliwą walkę, w któréj rozstrzygają się najważniejsze interesa europejskie. Maż piąte z nich stawać na uboczu i przyglądać się tylko? Jakąż podobna postawa przynieść może korzyść jego wpływom, jego honorowi, lub charakterowi wielkiego mocarstwa? Jakież materyalne nagrody znalazłoby to polityczne poniżenie? Jakież w końcu jest bezpieczeństwo tego stanowiska? Pojmujemyż czemby była neutralność samych Prus w zetknięciu bezpośrednim z wszystkiemi stronami wojującemi: z Francyą nad Renem, z Rosyą nad Wisłą, z Austryą na wszelkich punktach, z Anglią na Baltyku, gdzie floty w chwilach żeglugi panują.

Odrzucam więc przypuszczenie neutralności, przez którą Prusy ogłaszając swoje odpadnięcie od reszty Europy, wystawiłyby się na nieprzeliczone niebezpieczeństwa.

Przymierze z Rosyą zrobiłoby stanowisko Prus jeszcze mniéj zaszczytnem, i mniéj pewnem. Prusy złączyłyby się z Rosyą dla popierania jéj roszczeń i przedsięwzięć, przeciw którym protestowały w protokółach konferencyi wiedeńskiéj? Miałyżby ją wspierać orężem dla dopięcia tego, przeciw czemu występowały w swoich notach dyplomatycznych. Stanęłyżby na polu bitwy przeciw Francyi, Anglii i Austryi, walczącym za sprawę, któréj słuszność wspólnie z niemi uznawały.

Z jakimż podobieństwem skutku i korzyści, zadałyby sobie Prusy w postępowaniu swojem tak krzyczące kłamstwo. Musiałyby one tworzyć nad Renem przednią straż sił rosyjskich, któreby nie były w stanie z niemi się połączyć. Wystawiłyby się same na znoszenie ciężarów wojny w Europie środkowéj i zachodniéj i na wybrzeżach Baltyku, które Rosya, dostatecznie mając do czynienia w Polsce, na Wołyniu, w Besarabii, w Krymie, musiałaby własnym ich siłom zostawić.

Tak splątanemi będąc jako państwo europejskie, czemże są Prusy jako państwo niemieckie? Jakżeby się one wydały walcząc przeciw Austryi broniącéj interesów Niemiec, które pierwéj same pojmowały i służyły im równie jak Austrya na polu dyplomatycznem. Jakżeby one przemawiać mogły na sejmie niemieckim. Jakążby tam zachowały powagę?

Wszelkie zatem bodźce, obowiązek, honor, godność, interesa moralne i materyalne Prus, silnie przeciw związkowi ich z Rosyą, przemawiają, i prą ich logiką i siłą zdarzeń ku traktatowi podpisanemu przez Austryę, Francyę i Anglię. Wszelkie powody, które skłoniły te mocarstwa istnieją równie dla nich, a właściwie nie mają ani jednego, któryby je w przeciwnym kierunku prowadził. Spodziewam się więc, że wkrótce podpis Prus, przydany do traktatu z 2 grudnia, dozwoli mi wyjaśnić wam środki i ostateczne skutki poczwórnego przymierza.

Korespondencya Czasu

Z Królestwa Polskiego 13 grudnia.

Mimo mniemania Europy, iż murem chińskim od niéj oddzieleni jesteśmy, mimo niedostatku dzienników, wiemy jednak dokładnie co się dzieje w politycznym świecie, a przynajmniéj o ważniejszych na nim zdarzeniach. Znając zaś dobrze Rosyą i jéj politykę, przyglądając się z bliska jéj działaniom, a nie zatopieni niedochodzącym do nas potopem rozumowań i różnorodnych doniesień, zdrowiéj może sądzimy o niektórych wypadkach, ich następstwach i o zamiarach Rosyi, niż wielu zagranicznych polityków.

W obecnéj chwili wszystkich u nas oczy zwrócone są na pole dyplomatycznych zapasów. Na widok trzech sprzymierzonych wielkich mocarstw Europy podających jedną ręką Rosyi ostateczne warunki pokoju, zakreślając zarazem dzień ich przyjęcia, a drugą ręką gotujących oręż do olbrzymiéj z nią walki, znikają prawie z naszych oczów działania i ruchy na odległych teatrach wojny. Zapominamy na chwilę i o niefortunnym ataku Anglo-francuzów na Petropawłosk i Kamczatkę, o cichych i zaciętych bojach na Kaukazie, o poważném a głośném przypatrywaniu się wzajemném wojsk po obu stronach Prutu i Dunaju spoczywających, a nawet o armiach stojących naprzeciw sobie pod Sebastopolem na ziemi świeżą krwią zbroczonéj. Odwracają, się mówię, oczy nasze od tych źle wybranych miejsc ataku, na których Rosya stoi bezpiecznie za lodami, górami lub murami, a przypatrujemy się ostatecznemu przedwojennemu natarciu na nią na polu dyplomatycznem, gdzie bronić się może długo niedostępnemi topieliskami not, objaśnień i komentarzy. Oczekujemy wszyscy z wytężoną uwagą odpowiedzi z Petersburga, chociaż ją po części przeczuwamy, spodziewając się w końcu pokojowych układów nowego manifestu cesarskiego do Rosyan i wielkiéj z wiosną wojny.

Wielu polityków, szczególniéj niemieckich, sądzi, iż Rosya, przestraszona sprzymierzeniem się przeciw niéj całéj prawie Europy i widząc niepodobieństwo prowadzenia z nią wojny, uzna się pokonaną bez walki, przyjmie bezwzględnie podane warunki, dobrowolnie skrępuje sama swoje zaborcze dążenia i siły, zamknie sobie drogę wzrostu, którą szła od kilku wieków, a błogi spokój zakwitnie na nowo w Europie. Widzenie takie rzeczy wydaje nam się tutaj słodką wprawdzie, lecz złudną nadzieją. Znajomość dziejów Rosyi, kilkowieczne, czasem bolesne stykanie się z jéj polityką; przyglądanie się zbliska jéj siłom wojennym, ich dzisiejszemu rozłożeniu i gromadzeniu w pewnych punktach; olbrzymie środki i wysilenia jakie do prowadzenia dalszéj wojny przedsiębierze, gdy naprzykład z jednéj ziemi kozaków dońskich, mimo oburzenia ludności, 80,000 jazdy rekrutuje, zabiera i wyprowadza; znajomość wojennego organizmu rosyjskiego państwa, jego położenia jeograficznego, naturalnych linij obronnych i stosunków klimatycznych; nakoniec rzut oka na rozwój wypadków sprawy wschodniéj, wlewają nam następne przekonania:

1sze. Prowadzenie wojny zewnętrznéj odpornéj z całą Europą nie jest dla Rosyi niepodobieństwem, dopóki jéj siły nie są wewnątrz rozdzielone. Ludzie przeciwnego zdania, nie znają dobrze organizmu, położenia i natury rosyjskiego państwa. Są wpraw-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

JOZEF LOMPA AUTOR SZLĄSKI.

Korespondencya z Szląska pruskiego.

W ostatnich czasach gazety i pisma peryodyczne zwróciły były uwagę *) na literaturę polską rozwijającą się w obu Szląskach, pruskim i austryackim. Piśmiennictwo to jest tylko dla ludu, a płody jego nikną między gminem, niepojawiając się prawie nigdy w księgarniach naszych — charakter tych pism i książek jest religijno-broszurkowy; odpowiedni téj epoce, jaką piśmiennictwo nasze przeszło w 17tém stoleciu. Jako głównych autorów wymienić można: Dra Kluckiego, Rendschmidta, Stalmacha, Strausa, Onderkę, X. Pohla, X. Sztabika, X. Fitzka, X. Szafranka, Cienciałę, Koczolda, Peżycha, Muthwilla, Lissa, Gruhla, Gajdę, Smołkę, Piekoszewskiego, Zychonia i olbrzyma między nimi: Józefa Lompę, ongi wiejskiego nauczyciela, dziś starca *żyjącego w ubóstwie w Lubszy (pod Woźnikiem) w Szląsku pruskim.* Ten niezmordowanie od roku 1821 krzewiąc oświatę polską na Szląsku, wydał mnóstwo książek. Pomijając jego broszurki modlitewne, nabożeństwa, pieśni i artykuły o pismach peryodycznych szląskich; wymienimy tylko ważniejsze publikacye— oto ich poczet:

Historya Szląska u Fentla w Opolu r. 1821 i 1822 w dwóch wydaniach, obecnie wyczerpniętych.

Krótki rys geografii Szląska z mappą, w Lublińcu 1843 r.

Pielgrzym w Lubopolu w Lublińcu 1844 r. Jest to historya Szląska opowiedziana na wzór Pielgrzyma w Dobromilu.

Kruszce srebrne w wieku XIV. r. 1847. Powieść ta gminno-historyczna, jest wyjąteczkiem z ogromnego zbioru pieśni i podań szląskich ludowych, jaki autor posiada w rękopisie.

Poezye własne i tłumaczone wychodziły poszytami w Opolu 1841, 42 i 43 roku.

Wzory kaligraficzne dla szkół litograf. w Raciborzu.

Książka elementarna. Wrocław 1843 — praca uwieńczona.

Historya naturalna elem. w Oleśnie 1847 r.

Pieśni nabożne w Glewicach 183 r. Pierwszy to zbiór polskich pieśni dla Szlązaków.

Pieśni na uroczystość Bożego Ciała w Glewicach 1833 r.

Mały górnik w Opolu 1845 r.

Chłopiec niewidomy, powieść — w Pszczynie 1847 roku.

Historya o Gryzeldzie i margrabi Walterze tłumaczenie z niemieckiego, w Mikułowi 1847 r.

Historya o szlachetnéj Meluzynie Olesznie 1847 roku.

Wreszcie prócz licznych innych oryginalnych lub tłumaczonych broszur i książek, wydał Lompa: *Złotą rodzinną książkę*, *o uprawie grodów warzywnych*, *o chodowaniu chmielu*, tłumaczył *Dzierzona o pszczelnictwie*; za te prace Tow. roln. krak. udarowało go tytułem swego członka.

Wszystko to w ubogiéj literaturze szląsko-ludowéj nader jest cenném i bliższéj uwagi godném. Obecnie pracuje nasz autor nad rozprawą *O żywych samorodnych płotach*, oraz przysposabia do wydania *Kronikę miasta Kożla* — wyszły też świeżo w Koźlu u F. Radeka jego *Kwiaty moralne.* Na próbę języka i stylu szląskiego pisarza, pozwalamy sobie powtórzyć z téj wiązanki pełen prostoty ustęp:

Balsaminka.

Piękna Balsamino!
Nadobna roślino.
Twój przyjemny kwiat,
Wzrost twój i początek,
W téj piosnce za wątek
Wysnuć chcę na świat.

Dziś jesteś kwitnącą
I czerstwo stojącą:
Jutro, ledwo szron
Na ciebie upadnie,
Już kresa twa zbladnie,
I oto twój zgon.

By cię mieć dojrzałą,
Mam troskę niemałą;
Jednak chętnie znój
Dla ciebie ponoszę,
I często cię roszę,
Kwiat chcąc widzieć twój.

Tak nas Bóg zasłania,
Od burzy ochrania,
I wzrost daje nam;
Oddala przygody
I broni od szkody
I nas strzeże sam.

Na jego skinienie,
Nam na pokrzepienie,
Swięty Anioł stróż
Kwiat cnoty wskazuje;
I tak go choduje,
By go nieściął mróz.

W grzechowe brnie fale,
Z cnotą wiedzie spór
Naprzekór stróżowi:
Ten się sam ułowi,
I utraci tór.

I gdy już złe płodzi,
Stróż Anioł odchodzi—
Wtedy spada szron,
Szczęśliwość ucieka,
I duszy człowieka
Brzmi żałosny zgon.

Posełając pewnemu ziemianinowi pierwszy *Bukiecik* swych *Kwiatów*, tak maluje poczciwy Lompa niedolę pieśniarza Szląskiego; pisząc do siebie:

„Piewco! cóż ciebie wiersze pisać nęci!
Cóż cię pobudza do téj płochej chęci?
Na cóż się twoje rytmy tu przydadzą,
Gdzie o ziemniakach lub o rzepie radzą?
Tu, gdzie lud biedny z w pocie ziemię grzebie,
Każdy przemyśla, jak skubać dla siebie;
Czy głos łabędzia, czyli pieśń słowika,
Wszystko bez echa ozwie się i znika—

Trudnoż po polsku Szlązakowi śpiéwać;
Trudno książętom pieśni wyrównywać,
Takim Krasickim lub Naruszewiczom,
Molskim, Trębeckim, albo Niemcewiczom,
Którzy za rymy chwytali infuły
I hojne datki z królewskiej szkatuły.
Zamiast nagrody, wieszcz nasz śmiech obudza
Pożal się Boże próżno się utrudza!

Przetoż gdy pośród światłego narodu,
Milton lub Kamoens mogli umrzeć z głodu;
Niedziw że biedny Autor górno-szląski,
Molom na pastwę, pisze polskie książki.“

Nie mole pożerają pracowite pisma Lompy— są one siewem, który na Szlązkiej ziemi plon wydaje

---

*) *Wiadomości o Szląsku* w Bibl. Wars. z. 1849, poszyt sierpniowy. *Dziennik górno-szląski* wychodził w Bytomiu od 1848 do 1850 r., zamieścił mnóstwo powieści gminnych szląskich i artykułów historycznych, téj prowincyi się tyczących. — Też zasługę mają: *Przyjaciel Ludu* wychodzący w Pszczynie (od r. 1846) i *Gwiazdka Cieszyńska. Czas* krakowski kilkakrotnie dawał sprawozdania ze Szląska, jako w 1849 w Nerach 58, 68, 73, 100, w *Dod. lit do Czasu* z t. r. Ner 4. Czytamy wreszcie w téj sprawie w *Przeg. Pozn.* z r. 1849 VIII. w *Gazecie polskiéj pozn.* z r. 1848 Ner 174 itd. różne o Szląsku artykuły. Sądzę, że dzieje oświaty tych prowincyj polskiéj mowy; w historyi literatury naszéj miejsce znaleść powinny.

dzie w Europie mocarstwa równie potężne, lecz ich siły i zasoby rozdzielają się w mnóstwo kierunków, zwrócone są do przemysłu, handlu, oświaty i pomyślności ogólnéj. Wojenny zaś ustrój rosyjskiego cesarstwa przetwarza całe państwo w jednę wielką armią, Rosya żyje w armii i dla armii. Broniona położeniem jeograficznem, rozciągłością, klimatem, łatwością zamienienia całych prowincyj w pustynie, śmiało z tego obronnego stanowiska atakuje, zabezpieczywszy sobie ku niemu odwrót.

2gie. Rosya nie przyjmie bezwzględnie podawanych jéj warunków pokoju, których celem jest usunąć jéj przewagę w Europie, powstrzymać jéj wzrost wojnami, a przeto wstrzymać jéj życie, wydrzeć jéj myśl żywotną.

3cie. Nie odrzuci wprost Rosya przedstawianych warunków, ale odpowie oświadczeniem chęci pokoju i częściowém przyjęciem warunków, przyłączywszy własny ich wykład i tłumaczenie, usiłując tém przyjęciem osłabić i rozdzielić sprzymierzonych, zyskać czas tak jej potrzebny do zgromadzenia w żądanych punktach wojsk, które dziś jeszcze rozrzucone są i szeroko rozstawione, dla wytworzenia nowych sił wojennych i dla przygotowania się lepszego do boju. Wiemy tu bowiem dobrze, iż Rosya, jak z jednéj strony nie porzuca nigdy swych zamiarów, nie zwraca się nigdy z drogi, którą od dwóch wieków z dziwną konsekwencyą i wytrwaniem postępuje, tak z drugiéj strony nie lubi brawować niebezpieczeństw, lecz napotkawszy silną na szlaku swoim przeszkodę, stara się okrążyć takową, a potém idzie daléj zamierzonym torem.

4te. Państwa europejskie wejdą tym ostatnim krokiem do przywrócenia pokoju zmierzającym, na szerokie pole wojny kontynentalnéj, a im późniéj ją rozpoczną, tém silniejszy znajdą opór, tém straszniejszy bój prowadzić będą musiały. Przyjrzawszy się zbliska całemu ciągowi zdarzeń w sprawie wschodniéj, spostrzegamy jak niewidzialna siła, którą wielu fatalnością może nazwie, każdym środkiem przedsiębranym w celu odwrócenia wojny, przyśpiesza takową, każdem usiłowaniem dyplomacyi dla utrzymania pokoju, powiększa pożar wojny. W chwili rozpoczęcia sprawy wschodniéj poselstwem księcia Menszykowa, Rosya ani pragnęła walki, ani ją przewidywała. Owszem, wnosiła z ówczesnego położenia Europy, iż powiedzie się jej na cichéj i spokojnéj dyplomatycznéj drodze zyskać zupełną opiekę nad Chrześcianami w Turcyi, ztąd rosnący ciągle wpływ i przewagę w tém państwie, zmieniający go bez wojny w jej prowincyą. Szczegóły tego poselstwa, oraz fakta nieznane może dotąd powszechnie, dowodzą nam tego.

W następnych korespondencyach, będę się starał okazać prawdziwość czterech powyższych powszechnych tutaj przekonań opisem niektórych czynów i zdarzeń, ogólnym rysem położenia jeograficznego i strategicznego Rosyi, jej sił, ich dzisiejszego rozłożenia i środków obecnie przez nią przedsiębranych.

Lwów 16 grudnia. Przedwczoraj, we czwartek była recepcya u Jego Excel. pana Namiestnika, druga po otwarciu salonów w téj porze, a świetna równie jak zawsze zgromadzeniem osób najznakomitszych, z których nikt nie wyłącza się, jeźli znajduje sposobność okazać Namiestnikowi J. C. K. Ap. Mości swoje uszanowanie i winną atencyę, a nadto ulubionemu Naczelnikowi kraju osobistą swoją przychylność. Zgromadzenie było bardzo liczne, oprócz pierwszych urzędników kraju cywilnych i wojskowych, dostojnego duchowieństwa, reprezentantów miasta, przybyli i wszyscy, ile wiemy, z obywateli ziemskich, bawiących we Lwowie, równie i damy w strojach najokazalszych uświetniały zebranie. Zgromadzenie tak świetne zaszczycić jeszcze raczył obecnością swoją Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Karol Ludwik, chcąc przez to życzliwość swoją dla osoby Jego Excel. pana Namiestnika okazać i publicznie, jak okazuje prywatnie, odwiedzając lub Sam lub z Jego Cesarzew. Mością Arcyksięciem Karolem Ferdynandem, ściślejsze zgromadzenia wieczorami u Jego Excelencyi zwykle po trzy razy na tydzień. Dziś nagła przeszkoda nie dozwoliła Arcyksięciu Karolowi Ferdynandowi przybyć na zgromadzenie wieczorne, Sam zaś Arcyksiążę Karol Ludwik bawił i przepędził czas najweselej do pół do jedenastéj. (G. L.)

J. C. K. Ap. Mość najwyższym postanowieniem swojem z dnia 8go grudnia obdarzył Jana Bobownika pensyonowanego nauczyciela lwowskiéj szkoły głównéj normalnéj w uznaniu zasług jego jako nadzorcy szkół wiejskich, srebrnym krzyżem zasługi z koroną.

Wiedeń 17 grudnia. *Kor. Austr.* pisz: Z otrzymanego na dniu 13 b. m. raportu od c. k. jeneralnego konsulatu w Paryżu, wykazuje się, iż otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowéj i artystycznéj w Paryżu naznaczonem zostało na dzień 1 maja 1855 r. co obwieszczonem zostało przez c. k. centralny komitet téj wystawy ze względu na pogłoski mówiące o odłożeniu pomienionéj wystawy. Wystawiacze austryaccy będą wcześnie na drodze urzędowéj uwiadomiani o tém wszystkiem co się tyczy tego przedmiotu, aby się nie dali pogłoskami w błąd wprowadzać i zwlekać dostawę zamierzonych wyrobów swoich.

Gazeta Wiedeńska ogłasza w tym samym przedmiocie obwieszczenie i dla zbicia płonnéj obawy wystawienia wyrobów na szkodliwe wpływy powietrza, dodaje, iż pałac wystawy na *Carrée de Marigny* jest budowlą stałe przeznaczenie mającą, przy wznoszeniu któréj miano wzgląd na poprawy doświadczeniem wskazane. Szyby mocne w kit na żelaznych ramach osadzone nie przepuszczają wilgoci, a dach mocno sklepiony nie podpada przemakaniu, co już doświadczono w ciągu całotygodniowego deszczu.

— Z okazyi 50-letniéj rocznicy kapłańskiéj księdza Antoniego Aloizego Wolffa księcia biskupa Lublańskiego, N. Pan obdarzyć go raczył wielką wstęgą orderu Leopolda.

— Podpułkownik 7go pułku ułanów Arcyksięcia Karola Ludwika Emeryk książę Thurn-Taxis mianowany został pułkownikiem dowódzcą pułku.

— Dziś wyszedł pierwszy numer nowego dziennika pod nazwą *Dunaj*, pod redakcyą p. Ernesta Schwarzera, który dawniéj redagował *Wanderera*. Nowy ten dziennik przybrał całą formę powierzchowną *Gazety Augsburgskiéj powszechnej*. W programie swoim na czele wydrukowanym usprawiedliwia się z przyjęcia téj nazwy. W tem nieco naciąganem rozumowaniu dowodzi, że jedna jest tylko rzeka w Europie będąca siedliskiem i ojczyzną nowéj cywilizacyi, że bieg jéj misya ludności wskazuje, a dzisiejsze polityczne sprawy nastręczają oczywiście nie jedną sposobność do praktycznego téj myśli udowodnienia. Autor porównywa Wołgę z Dunajem i wskazuje tamtéj kierunek wyłącznie rosyjski, temu zaś europejski i cywilizacyjny. O Renie ani słowa, a cóż dopiero o innych rzekach. Nie od dziś to zwyczaj geograficzne pojęcie w humanitarne systemy obejmować, a gory, morza lub rzeki podciągać pod prawa nie natury, lecz losów ludzkich. Wewnętrzna wartość nowego dziennika nie da się jeszcze ocenić z pierwszego numeru. Artykuł w dodatku pod napisem: „Chleb powszedni“ przesiąkły nieco ubóstwieniem materyalizmu.

— Jeden z korespondentów wiedeńskich *Gazety powsz. Augsb.* zwraca na to uwagę, iż kiedy Rosya w sierpniu już wstrzymała podpisanie traktatu między Austryą a Zachodem przez wczesne ustąpienie z Księstw, również teraz traktat już podpisany, zwleka przyjęcie 4ch punktów aż do ostatniéj chwili i rzeczywiście książę Gorczakow w nocie swojéj z dnia 29go listopada uczynił to oświadczenie, kiedy traktat prawie, że już był zawartym. W innem miejscu mówi taż gazeta, że książę Gorczakow dopiero za trzecią bytnością swoją w tygodniu u hr. Buola oświadczenie to uczynił. Traktat 2go grudnia nie wszędzie był wiedziany w Niemczech i ze strony kilku rządów niemieckich nadeszły w skutku tego przedstawienia.

— *Gazeta Krzyżowa* pisze:

Dochodzi nas z Paryża rozbiór okólnéj noty pruskiéj do posłów pruskich przy dworach paryzkim, londyńskim i wiedeńskim. Podajemy ją tutaj nie mogąc ręczyć za jéj prawdziwością, lubo korespondent nasz zwykle dobrze bywał informowany. Depesza ta mniéj więcéj zawiera w sobie co następuje: w trudnych okolicznościach w jakich się teraz Europa znajduje, rządy niemieckie powodowały się dotychczas tylko zamiłowaniem pokoju. W interesie całéj Europy i aby dopiąć wielkiego celu, nalegały na dwór rosyjski, aby przyjął warunki o których niktby przed rokiem nie był przypuszczał, że je Rosya przyjąć będzie mogła. Cesarz rosyjski ustępując gorąco objawianym życzeniom i pragnieniu dawnych swoich sprzymierzeńców, dał dowód nadzwyczajnego umiarkowania. Koncesye jakie poczynił, dochodzą wszelako aż do ostatnich granic tego co zgodnością da się połączyć. Jeżeliby potworne wymagania jakie w pewnych organach występują miały się ukazać na jakiéj konferencyi, naówczas rządy niemieckie w żadnym razie wspierałby ich nie mogły, i cała odpowiedzialność za wojnę europejską spadłaby na tworców podobnych roszczeń.

— Taż gazeta w ostatnim swoim artykule wstępnym dowodzi, iż Prusy do przymierza z Zachodem przystąpić nie mogą. „Prusy nie mogą dzielić, są słowa téj gazety, życzeń, których osiągnienie naznaczane w pismach francuzkich i w parlamencie angielskim jako cel obecnéj wojny. Wojny, mówimy, nikt bowiem z ludzi poważnych tak w Paryżu jak w Londynie nie będzie wierzył w pokój, jeżeli takie żądania będą postawione, żądania, którym Rosya przy całéj swojéj miłości do pokoju, jakiéj właśnie wspaniale dowiodła, nigdy zadosyć uczynić nie może już dla samego honoru swego, jeżeli nie chce być do szczętu zgniecioną. Bardzo można przypuszczać, że we Francyi życzą sobie upokorzenia Rosyi: przynajmniéj głosy, które stamtąd słyszeć się dają, zamiaru tego nie tają. W Anglii chcą osłabić potęgę Rosyi; któż zaprzeczy, że większa część Anglików z utęsknieniem czeka chwili, gdzie flota Rosyi zniszczona, a potęga jéj na morzu złamana będzie. Gabinet następnie wiedeński — nigdyśmy temu nie przeczyli — ważne nad Dunajem interesa ma bronić. Żałujemy najmocniéj, że interesa te popierał nie wyłącznie w związku z Prusami i Niemcami, zwłaszcza, iż gabinet petersburgski dowiódł całéj swojéj usłużności. Tymczasem Austrya dała się wciągnąć do przymierza z Zachodem: być może, że się tym sposobem czuje bezpieczniejszą pod względem swojéj własności i posiadłości swoich.

Ale Prusy? cóż wśród tego wszystkiego może nakłaniać Prusy do podpisania traktatatu 2go grudnia? Jakiżby prawny powód stawić one miały dla dalszych wymagań od Rosyi? albo jakie zas interesa napierają do porzucenia neutralności, którąśmy dotąd z honorem i korzyścią strzegli? Starania gabinetu berlińskiego w Petersburgu zupełnie uzyskanemi zostały, mamyż dla tego dalsze jesze postulata wspierać? Mamyż z Francyą pragnąć upokorzenia, a z Anglią osłabienia Rosyi? Powiemy: *nie*. Przed „pychą“ Rosyi Prusy drżeć niemają powodu, na to wystarcza wzajemne zapewnie; potęgę zaś Rosyi zwichnąć, nie tylko Prusy nie będą się starały, ale nadto stanowczo przeciw podobnym zamiarom występują. Jeżeli równowaga Europy narażoną była, kiedy książę Gorczakow stał w Księstwach Naddunajskich; to na szkodę Prus wydawać nam się będzie, jeżliby potęga Rosyi miała być osłabioną. Jeżeli zaś takie są ostateczne, ale przymierza przeciw Rosyi, to Prusy wszystkiemi siłami obstawać winny za swojém neutralném stanowiskiem.

Królestwo Polskie.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła co następuje: Kurkiewicz Henryk rodem z wsi Bodaczewa w powiecie Zamojskim położonéj, który w 1848 roku zbiegł za granicę i obecnie znajduje się posiadłościach tureckich uznany jest za wygnańca i ulega karze konfiskaty majątku.

Taż Rada stanowi co następuje: Objęty postanowieniem Rady Administracyjnéj z d. 28go czerwca (10 lipca) 1835 r. wychodziec Leopold Jeziorański, który otrzymał pozwolenie przemieszkiwać w Królestwie, wraca do używania praw cywilnych od dnia 18 (30) maja 1843 r., jako daty w któréj został uwolniony z pod aresztu; skutki przeto konfiskaty wyrzeczonéj na majątek jego, po tęż datę rozciągnąć się mają.

Włochy.

Dziennik *Giornale di Roma*, zamieszcza w numerze z 9go grudnia następujący opis uroczystosci ogłoszenia nowego dogmatu o Niepokalaném Poczęciu Najświętszéj Maryi Panny:

Wypadek wielki, który wszystkie wieki przyszłe błogosławić będą, spełnił się 8go grudnia zrana w bazylice watykańskiéj. Głowa kościoła katolickiego Pius IX., oznaczał wreszcie jako dogmat wiary to, co od wieków było powszechném i nabożném uczuciem Kościoła co do Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj

---

tylko to biedny autor w gorzkości żywota swego, tak się użala, *gdy mu zbywa nawet na pierwsze życia potrzeby.* †

Wiadomosci naukowe.

Kraków. Jako prawdziwe wiązanie na Nowy Rok możemy lubownikom poezyi naszéj oznajmić, że niebawem wyjdzie na widok *Mohort*, obszerny poemat Wincentego Pola. Ci którzy mieli przyjemność czytać go, lub poznać przynajmniéj niektóre ustępy, rokują sobie wiele po tym nowym przybytku do literatury naszéj, która zapewne niepowiększy się tylko jedną książką więcéj, ale nowy klejnot przyda do swego i tak świetnego wieńca.

Poznań. Pan Żupański gorliwy i staranny wydawca wielolicznych dzieł polskich w Poznaniu, oddaje prawdziwą przysługę przez zebranie rycin zmarłe przed kilką laty rysownika i archeologa Kielesińskiego; przed niejakim czasem, jak o tém już donosiliśmy, wydał on był *Album Kielesińskiego* złożone z kilkudziesięciu sztuk rycin; lecz gdy blachy tego niespracowanego rytownika znajdują się w różnych rękach, przeto niemogąc odrazu ogłosić zupełnego zbioru, odwołuje się p. Żupański do posiadaczy blach, i w miarę jak mu takowe nadsyłane bywają, ogłasza dopełniające zeszyty. Temi czasy ukazał się taki *Zeszyt dodatkowy*, mieszczący następujące przedmioty: *Pieczęcie:* katedralnego kościoła w Krakowie — kościołów i gminy krakowskiéj — ławników krakowskich. — *Widoki:* brama nowa — sławkowska — kościół Bożego Ciała — ratusz na Kazimierzu — brzeg Sanu w Chałupskach — cerkwie w Bodziaczy, w Bucowie, Medyce itd. — oranżerya w Medyce — dom i część ogrodu w Medyce — brzeg Sanu w Torkach.

Są też i sceny wzięte z życia ludu; jako to: Chłopcy z gwiazdką na Trzy Króle — Chłopcy z szopką — Parobcy z niedźwiedziem na gody itd.

Jednakże w oznaczeniu rycin, zrobić winniśmy tę poprawkę, że na karcie III. znajdujący się gotycki kościół, nie jest kościołem Bożego Ciała, ale zburzonym przed kilkunastą laty kościołem Wszystkich Świętych. Pamiątka to tém droższa, że ów pomnik starożytnéj architektury nieistnieje więcéj, tylko w rycinie Kielesińskiego.

Warszawa. Grudniowy zeszyt *Bibl. Warsz.* podaje następujące wiadomości ze świata naukowego:

— Antoni Wieniarski podał do druku w 3 tomach pod napisem: „Nasze strony i nasi ludzie. Zbiór powieści historycznych, obrazków tegoczesnych, wspomnień i życiorysów.“

— Komedya Ponsarda: „Honor i pieniądze, która tak świetne znalazła przyjęcie w Teatrze Rozmaitości, w przekładzie Wacława Szymanowskiego, wyszła z druku nakładem Merzbacha, jako dalszy ciąg zbioru teatralnego, który taż księgarnia dawniej wydawała.

— Bolesław Podczaszyński skreślił obszerny życiorys „Wita Stwosza“ i umieścił go w nowej seryi Księgi Swiata.

— Józef Łepkowski, członek Towarzystwa naukowego krakowskiego wydziału archeologicznego, nadesłał ważną i zajmującą rozprawę p. n. „Ikonografia (część archeologii ogólnéj). O nimbach, aureolach, gloryach, i symbolach świętych, używanych na obrazach. (Z rycinami).

— Józef Korzeniowski pisze dla teatru amatorskiego sztukę p. n. „Teatr amatorski w Ciechocinku,“ i powieść p. n. „Wdowiec,“ którą zamieściła w swoim feiletonie *Gaz. Warszawska.*

— Otrzymujemy wiadomość, że J. I. Kraszewski napisał dwie komedye, które mają być przesłane dla Teatru Rozmaitości w Warszawie. — Adam Gorczyński nadesłał komedyę, swoją p. n. „Detaxacya“, celem przedstawienia jéj na tymże teatrze.

— Kazimierz Kaszewski tłumacz Antygony Sofoklesa, ukończył obecnie trzecią część trylogii, a właściwie z kolei pierwszą „Edyp król.“

— Tłómacz „Hadzy-Abreka“, wykończył przekład dramatu duńskiego poety Oehlenschlegera: „Corregio“ w 5 aktach wierszem. Przekład ten udzielony będzie czytelnikom w następnych zeszytach *Biblioteki Warszawskiej.*

— Żegota Pauli, znany z wielu prac literackich, napisał historyą księstw Zatorskiego i Oświecimskiego w wielkich rozmiarach. Jestto obraz dziejów téj ziemi od r. 1179 do unii z Koroną. Przedstawił tu autor: pierwotne osiedlenie okolicy, stan nauk i sztuk, nakoniec spis szczegółów ze względu archeologii na uwagę zasługujących. Pragnąć należy, aby ta praca ciekawa i ważna, jak najrychlej drukiem ogłoszoną została.

— W r. 1821 krążyła w Warszawie kopia testamentu Stanisława Trembeckiego, w którym znajdowało się wiele rzeczy ciekawych, a szczególniej w krótkości opisanie życia tego poety przez niegoż ułożone. Ktoby posiadał takowy, raczy udzielić do przepisania i złożyć w redakcyi *Biblioteki Warszawskiej.*

— J. K. Gregorowicz, autor Obrazków i Zarysów wiejskich, którego dramatyczny obrazek „Janek z pod Ojcowa“ znalazł tak chlubne przyjęcie w Teatrze Rozmaitości: przesłał temuż teatrowi komedyą w 2ch aktach p. n. „Zaloty nowomodne.“ Obecnie wykończa w obszerniejszych rozmiarach „Powieści ludowe.“

— Jan Nepomucen Chądzyński kończy druk dzieła w 2ch tomach p. n. „Historyczno-Statystyczne opisy miast starożytnych w ziemi Sandomierskiej leżących.“ Dzieło to obejmie udokładniony i pomnożony opis miasta Sandomierza, z dodaniem nowych opisów Zawichosta, Glinian, Opatowa, Włostowa, Klimontowa, Rakowa, Radomia, Solca, Iłży, Kielc, Nowego-Miasta Korczyna, Pińczowa, Chęcin, i Świętokrzyskiéj góry; oraz powieści z rzeczywistych wypadków p. n. „Pustelnik w Iłżyckiej puszczy.“ Dodane będą mappy i ryciny.

— P. E. Stawiski, rozprawy swoje drukowane w *Bibliotece Warszawskiéj* p. n. „Historya rolnictwa w Polsce, znacznie powiększone i zbogacone nowemi dokumentami, zamierza w oddzielnem dziele ogłosić. Praca ta ważna, sumienna i niepośledniem piórem obrobiona, znajdzie, nie wątpimy, zaszczytne przyjęcie.

— Drukarnia J. Zawadzkiego rozpoczęła druk tomu 2go „Listów z Krakowa“ J. Kremera.

— P. Seweryn Kapliński znany z wielu prac literackich, przełożył dramat K. Gutzkowa w 5ciu aktach p. n. „Uriel Acosta.“

— Księgarz Gustaw Sennewald, przygotował drugie wydanie w 2 tomach: „Pieśni Serbskich,“ przekładu Romana Zamarskiego.

— P. Karol Bayer znany numizmatyk, pracuje obecnie nad rozprawą, któréj treścią jest wykazanie fałszowanych monet polskich. Wiadomo, że od czasu od czasu od lat już wielu, tak w Warszawie, jak i w Krakowie, ukazywały się egzemplarze najrzadszych monet polskich, które biegłe oko znawców uznawało jako sfałszowane. P. Bayer doszedł śladami pewnemi do stępli, któremi takowe wybijano, i te stęple już posiada. Praca więc jego będzie wielce ważną wskazówką dla zbieraczy numizmatycznych. Rozprawa ta w następnym zeszycie *Biblioteki Warszawskiej* ukaże się. Autor jéj zamierza dla lepszego objaśnienia odbić po kilkadziesiąt egzemplarzy na cynie sfałszowanych stępli, które każdy zbieracz numizmatyczny, wraz z pomienioną rozprawą będzie mógł nabyć, za bardzo dostępną cenę.

— Opisu cmentarza powązkowskiego K. Wł. Wójcickiego wyszedł zeszyt 1 i zawiera: wstęp, dzieje cmentarzy katolickich za Warszawą; korespondencye na drodze urzędowéj co do założenia cmentarzy za miastem, i życiorysy Antoniego Malczewskiego i Jana Majorkiewicza. Pięć rycin ozdabia ten zeszyt: karta tytułowa, kościołek powązkowski, grób rodziny Szymanowskich Korwinów, którzy ziemię na cmentarz powązkowski pierwiastkowo podarowali, widok katakumb i grób Majorkiewicza. Zeszyt następny wyjdzie w ciągu dwóch miesięcy.

Panny, przedmiotem gorących pragnień biskupów i wiernych powierzonych ich pieczy.

O godzinie w pół do dziewiątéj wszyscy kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, przybrani w kapłańskie suknie, zebrali się z różnemi wydziałami prałatów w kaplicy Syxtyńskiéj. Byli tam arcybiskupi, biskupi i kardynałowie ze wszystkich części świata, z różnych prowincyj włoskich, z prowincyj austryackich, z Francyi, z Belgii, z Anglii, z Hiszpanii i z Portugalii; było także wielu biskupów z Holandyi, z Grecyi, z Bawaryi, z Prus i z innych części Niemiec. Kilku także przybyło z Chin przez morze, z Ameryki i z Australii, aby usłyszeć w samém ognisku jedności katolickiéj głos następcy Piotra.

Po odczytaniu ewanielii po łacinie a następnie po grecku, JE. kardynał Macchi jako dziekan św. Kolegium, z dziekanami, arcybiskupami i biskupami obecnymi téj uroczystości, arcybiskup obrządku greckiego i arcybiskup obrządku ormiańskiego, stanęli u podnoża tronu i jeden z nich przemówił do Ojca Św. w języku łacińskim w następujących wyrazach:

„Błogosławiony Ojcze, Twym najwyższym a „nieomylnym sądem postanowiłeś to, czego so„bie gorąco życzy, o co jak najusilniéj uprasza „Kościół katolicki, to jest Niepokalane Poczę„cie Przenajświętszéj Dziewicy Maryi Matki „Bożéj dla powiększenia Jej chwały, sławy i „czci. W imieniu św. Kolegium kardynałów, „biskupów katolickiego świata i wszystkich „wiernych, błagamy pokornie i życzymy sobie „jak najmocniéj, aby w téj uroczystości Poczę„cia Maryi Panny, spełniły się wspólne ży„czenia.

„Owoż więc przy téj ofierze niekrwawéj, w o„wym kościele poświęconym Księciu Apostołów, „w tém uroczystém zebraniu biskupiego Senatu „i ludu, racz Błogosławiony Ojcze podnieść „twój głos apostolski, i orzec dekret dogma„tyczny Niepokalanego Poczęcia Maryi, z czego „radość będzie wielka w niebie i wielkie wesele „na ziemi“.

Ojciec Święty odpowiedział na te słowa, że przyjmuje chętnie prośbę św. Kolegium biskupstwa i wiernych, lecz żeby jéj zadość uczynić, potrzeba wezwać pomocy Ducha Świętego.

Rozpoczęto *Veni Creator*, a hymn ten śpiewali nietylko śpiewacy kaplicy papiezkiéj, ale także lud cały tłumnie zgromadzony. Każdy z obecnych ożywiony gorącą wiarą i miłością dla Matki Bożéj, którą wszystkie narody czczą i hołdują jéj, prosił Boga o światło dla najwyższego Kapłana, który ze Stolicy Piotra miał wyrzec wyrok, przed którym wszyscy wierni katolicy jakkolwiek być mogą od siebie oddaleni ustawami, obyczajami i językiem, kornie natychmiast uchylą swe czoła.

Skoro odśpiewano hymn, Jego Świątobliwość odczytał dekret w pośród głębokiego milczenia z takiém wzruszeniem, że kilkakrotnie na chwilę zatrzymać się musiał. Wszyscy obecni temu wielkiemu aktowi podzielali wzruszenie Ojca Świętego.

Mocą dekretu najwyższy Kapłan uroczyście postanowił:

„Iż dogmatem wiary jest: że Błogosławiona „Marya Panna od pierwszéj chwili jak została „poczętą, szczególném przywilejem i łaską Bo„żą przez zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela „rodzaju ludzkiego, była zachowaną i czystą „od wszelkiéj plamy grzechu pierworodnego“.

Takiém jest postanowienie dogmatyczne uroczyste, za którém wysłano tyle modłów do Stolicy apostolskiéj, w którego przedmiocie zapytywano wszystkich biskupów katolickich; postanowienie uroczyste, które tylu biskupów przybyłych do Rzymu aby je słyszeć, z radością zapowie swym wiernym za powrotem do dyecezyj.

Po odczycie dekretu, JE. kardynał dziekan wrócił do podnożka tronu, aby złożyć dzięki Ojcu Świętu za postanowienie swą powagą dogmatu Niepokalanego Poczęcia i upraszania go, aby ogłosił bullę tyczącą się tego postanowienia dogmatycznego. Tymczasem huk dział z cytadelli św. Anioła ogłosił całemu miastu proklamacyą dekretu, a echa odbijały się jakby chciały donosić całemu światu i najodleglejszym ludom o tém wielkiém zdarzeniu.

Po mszy papiezkiéj, któréj obecnemi byli w trybunach J. K. W. Księżniczka Saska, Ciało dyplomatyczne, sztab armii francuzkiéj okupacyjnéj i w osobném miejscu sekretarz i radzcy oddzielni zgromadzenia nadzwyczajnego Niepokalanego Poczęcia, odśpiewano *Te Deum* w pośród ogólnego wzruszenia.

Następnie zaniesiono na krześle Ojca Świętego do kaplicy Syxtusa IVgo, gdzie na obrazie Matki Boskiéj przedstawiającéj Niepokalane Jéj Poczęcie, zawiesił koronę złotą w drogie kamienie ozdobną.

Wieczorem całe miasto było oświetlone. Municypalność oświecić kazała kopułę watykańską i pałace kapitolińskie, gdzie dwie orkiestry odgrywały aż do samego wieczora kompozycye najpierwszych mistrzów. W sali Konserwatoryum odbyło się posiedzenie akademii na cześć Niepokalanego Poczęcia. JE. kardynał Wiseman odczytał mowę wielce wymowną, w obecności zgromadzenia licznego kardynałów, biskupów, prałatów i innych osób znakomitych.

Kraje Czarnomorskie.

Dzienniki angielskie zamieszczają następną depeszę lorda Raglan do księcia Newcastle:

Z pod Sebastopola 28 listop.

Książę Milordzie!

W depeszy, którą W. Wys. w dniu 23 b. m. przesłałem, zrobiłem wzmiankę o pełném odwagi zachowaniu się pierwszego batalionu brygady strzelców pieszych i zdobyciu przez niego pozycyi, którą ciągle utrzymywał, pomimo kilkakrotnie odnawianych przez nieprzyjaciela ataków, w celu odzyskania jéj.

W nocy z 22go i nazajutrz zrana nieco przed świtem, Rosyanie ponownie kusili się o odzyskanie stanowiska, z ktorego wyparci zostali, lecz za każdym razem cofać się byli zmuszeni, naprzód przed oddziałem 4go pułku piechoty pod rozkazami porucznika Patrick Robertson i przed oddziałem robotników, należących do 57 pułku i ostatecznie przed oddziałem samego 4 pułku piechoty.

Jenerał brygady Eyre oddaje odwadze wojska największe pochwały, a szczególniej waleczności porucznika Robertson, ktorego dawniejsze znakomite zasługi u Przylądka, w związku z zasługą w obecnéj rozprawie, jednają mu opinię oficera piękną mającego przyszłość.

Ze strony nieprzyjaciela nie było żadnego ważnego ruchu. Czas był szkaradny, z powodu zatém deszczu obóz znajdował się w opłakanym stanie. Żołnierze starają się jednak uchronić stosami kamieni, znajdowanych w okolicy obozu, od słoty. Nie zaniedbuje się przytém nic, aby im dostarczyć materyałów na baraki, lecz stan dróg operacyę tę nadzwyczajnie utrudnia.

Z zadowoleniem mogę W. Wys. zapewnić, że pomimo niedostatku, niepogody i przykrych prac nieustannie prowadzonych żołnierze okazują ciągły zapał w odbywaniu służby, do któréj w ciągu tych ogromnych operacyj są używani.

Dołączam raport wypadków aż do 28 b. m. włącznie. Obronne roboty w pozycyi inkermańskiéj, postępują znacznie, pomimo częstych przerw, spowodowanych niepogodą.

Mam zaszczyt itd. „Raglan.“

— Admirał Dundas podaje z swéj strony w następnéj depeszy szczegóły o rozprawie odbytéj w zeszłym miesiącu niedaleko Anapy:

Na okręcie Jéj K. Mości „la Tribune“ w cieśninie Kerczu 17 listop. 1854.

Panie!

Mam zaszczyt zawiadomić, że po południu w niedzielę 12go b. m. w czasie gdy odbijaliśmy od brzegu Czerkasyi, o dziesięć mil prawie na północny zachód od warowni Anapy, dostrzeżono działa, mające być użytemi z wielkiéj wieży położonéj w miejscu panującém nad drogą przybrzeżną od Anapy do Kerczu, oznaczoną na mapach przez wyraz Dzemetu. Okręty Jéj K. Mości „la Tribune,“ „Highflyer“ i „Lynx“ stały, o ile głębokość wody im dozwalała na kotwicy, w odległości 900 yardów od brzegu i rozpoczęły na warownię ogień, który zmusił załogę do opuszczenia jéj.

Kilku marynarzy i żołnierzy okrętowych wylądowani zostali, ażeby ogniem dokończyć dzieła zniszczenia. Wysadzono w powietrze wieżę z 2 działami, amunicyą i t. d. pod przewodnictwém kapitana Moor z okrętu Jéj Król. Mości „Highflyer.“ Z przykrością dodaję, że w téj operacyi oficer ten lekko został raniony wybuchem, i że porucznik M. E. Smithett z okrętu Jéj K. Mości „la Tribune“ niebezpieczną odniósł ranę. Wylądowanie odbyło się bez zamięszania, lecz morze później tak nagle zaczęło się burzyć, że z trudnością czółna nasze mogły dobijać do okrętów. Oficerowie którzy wysiedli na ląd, okazali się zręcznymi i zdolnymi. Pragnę zwrócić pańską uwagę na zachowanie się kapitana Moor, porucznika Lace, komendanta okrętu „Lynx,“ porucznika M. E. Smithett, z okrętu Jéj Kr. Mości, będącego pod mojém dowództwém, i porucznika Armitage z okrętu „Highflyer,“ którzy odznaczyli się uprowadzeniem okrętów z pomiędzy rozstępujących się bałwanów morskich.

— *Soldatenfreund* pisze: Siły wojenne sprzymierzonego zachodu w Krymie wzmacniają się codziennie; również bez przerwy nadchodzą tam sprzęty obozowe i odzież zimowa. Sprawozdawcom dziennikarskim bawiącym na półwyspie tauryckim nie wolno nic ogłaszać pod względem zmiany stanowisk wojskowych, ruchów armii lub natrącać cokolwiek o planach wodzów. Komenda obozowa czuwająca nad wszystkimi niewojskowymi bawiącymi w obozie natychmiastby przekraczających wydaliła. Co nas więc z Bałakławy dochodzi są to tylko opisy wydarzeń jakie i po dziennikach urzędowych na zachodzie się znachodzą. Nic one nowego nie mieszczą w sobie. Przedewszystkiem wyjmujemy z listu prywatnego, iż oba wojska na prawym i lewym brzegu Czernai stojące oszańcowały się w swoich stanowiskach w ten sposób, że sprzymierzeni mają swoje ognisko w Bałakławie a Rosyanie w Bakczyseraju. Zatoka Chersoneska czyli Kamiesz przeznaczona jest do odwrotu korpusu oblężniczego lub do zasłaniania zaczepnych jego działań. W drugiéj paralleli postawiono już na dwóch wielkich bateryach 130 dział zasłoniętych.

Z kilku również listów odeskich dowiadujemy się, zgodnie z powyższemi wiadomościami, iż Rosyanie zamierzają w Sebastopolu i pod tą twierdzą trzymać się odpornie i baczyć na to co się pod Eupatoryą stać może. Książę Menszykow przedstawił do Petersburga, iż ztamtąd grozi jemu i twierdzy niebezpieczeństwo i oświadczył, iż nie byłby w stanie postawić czoła należycie większemu ruchowi zaczepnemu sprzymierzonych z pod Eupatoryi na Symferopol. W skutku tego jen. adjut. Osten-Sacken otrzymał polecenie stanąć główną kwaterą w Perekopie i z wojskami tam dążącemi bronić przesmyku, a operacye sprzymierzonych w Eupatoryi trzymać w szachu. Przygotowania przeto sprzymierzonych do działań na innym jeszcze punkcie Krymu idą dalszym trybem a to tak z portów bułgarskich jak i z Bałakławy saméj. Cel operacyi znany jest wprawdzie tylko kwatermistrzostwu, w Odessie wszelako panuje mniemanie, że napad temu portowi przeznaczony, gdy tymczasem sprawozdawca nasz z Warny pisze nam, że wielki korpus wyląduje w Eupatoryi, aby ztamtąd działać jak nadmieniliśmy powyżéj.

O ruchach wojsk tureckich najsprzeczniejsze dochodzą nas wieści. Żołnierz w stanie nędznym, niepobiera żołdu, odzież jego podarta a żywność niedostateczna. Najgorzéj w tym względzie ma się armia anatolska, i nie jest to przesadą, kiedy powiemy że trzecia jéj część poszła w rozsypkę i tworzy kupy łupiezców. Nowy mussyr Izmaił pasza gromadzi wszystkie siły swoje w Karsie, ale dopiero wtedy uda się do swojéj głównéj kwatery, kiedy wypłaci wojsku żołd zaległy za 13 miesięcy i będzie mógł je wyżywić. Churszyd pasza i jego towarzysze udają się na ochotnika do Krymu, gdy tymczasem exgubernator Karsu sam jeden jedzie do Stambułu, aby się bronić przed sądem wojennym z licznych zaskarżeń.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Sartines naczelnik policyi paryskiéj za Ludwika XV. nie miał na zawołanie swoje paszportów, meldunków, kolei żelaznych, telegrafów i wszelkich nowoczesnych urządzeń, a wiedział o wszystkiém co chciał wiedzieć z niesłychaną szybkością. Jeden z urzędników w Lyonie rzekł raz do niego, że gdyby chciał się ukryć w Paryżu, toby go Sartines nie wyszukał. „Nie spuszczaj się pan na to,“ rzekł naczelnik policyi paryskiéj. W pół roku potém wypadło urzędnikowi lyońskiemu jechać do Paryża, postanowił więc podejść przy téj sposobności p. Sartines. Wszedł pieszo przebrany do Paryża nocą i stanął gościną w skromnym domku u niezamożnych ludzi w jednym z zakątków miasta, gdzie był pewny, że go nie łatwo odszukać. Rano o szaréj godzinie ktoś się tłucze do jego izby. Był to służący z listem od p. Sartines, który go prosi na obiad do siebie.

Teatr. Wczoraj na scenie polskiéj przedstawiono jedną z nalepszych komedyj Aleksandra Fredry „Zemsta za mur graniczny.“ Nad sztuką tą, powszechnie znaną i cenioną, tyle napisano już uwag, iż niechcąc powtarzać takowych, nic o sztuce saméj nie powiemy. Liczne zgromadzenie napełniającę salę teatralną podczas odegrania tego dramatycznego utworu, winno być dla dyrekcyi teatru wskazówką w przyszłym sztuk wyborze. Chociaż publiczność tutejsza pamięta Milczka i Cześnika wybornie przedstawianych przed kilku laty na krakowskiéj scenie przez wykształconych artystów, pp. Jana Królikowskiego i Rychtera; mimo tego zadowoloną była z gry pp. Karola Królikowskiego, Ładnowskiego i Sulikowskiego. Względem gry p. Królikowskiego musimy powtórzyć raz już objawione przez nas życzenie, aby starał się o cieniowanie tonu mowy i lepsze stopniowanie w głosie. Zużywszy wielką siłę głosu i ton wysoki dla wypowiedzenia powszedniéj myśli i słabego uczucia, nie znajdzie już w całéj skali tonów odpowiedniego gwałtownéj namiętności i nie zdoła jéj wyrazić. — Charaktery komiczne nader trudno dobrze przedstawić; artysta łatwo wpada w przesadę, a egzagerując mową i ruchem myśl autora, śmiesznego lecz rzeczywistego przecież człowieka zmienia w jasełkową karykaturę, a zamiast zwiększyć, niszczy całe wrażenie. Jedynie wykształcone czucie artystyczne, granicę w téj mierze aktorowi naznaczyć może. Mówimy to do p. Ładnowskiego, który w dwóch pierwszych aktach przedstawiał wybornie Papkina, lecz w trzecim a szczególniéj w czwartym przesadą zmienił go w nieistniejącą nigdy na świecie karykaturę. Ogólnie jednak biorąc, p. Ładnowski odegrał swą rolę dość dobrze. Nie możemy tego powiedzieć o p. Janowskim, który starał się jak najszybciéj wyrecytować uczucia i myśli swojéj kochance, jak gdyby pragnął pozbyć się jak najprędzéj uczuć tych, czy też obecności lubéj. Grę tych artystów surowiéj sądzimy, bo ich już uważamy za *artystów*, i po ich zdolnościach ciągłego postępu wymagać możemy.

Wspomnieć tu jeszcze musimy o naśladowaniu wczoraj na scenie, a raczéj trawestowaniu sennory Pepity i jéj tańca. Wirgili trzy tysiące lat oczekiwał na polach elizejskich zaczém go Blumauer strawestował; sennora Pepita w trzy dni po swoim odjeździe doczekała się trawestowanéj edycyi. Trawestacya tak była zupełną w tańcu, poruszeniach, grze oczów i wyrażonéj przez nie namiętności, iż publiczność obsypała tancerkę grzmotem oklasków i deszczem bukietów — z gałązek sosnowych! Zawsze jednak tak trawestacya, jak bukiety i oklaski stósowniejsze byłyby w Cyrku niż na scenie polskiéj.

Przyjechali od d. 18 do 19go grudnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Niwicki Karol właśc. dóbr z żoną z Zawad.

Wyjechali. Stecki Marceli, Świnarski Bolesław do Polski.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 19go grudnia:*— Metaliki 5-proc. $82\frac{15}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $71\frac{15}{16}$. Metaliki 4-pr. $62\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $127\frac{3}{8}$. — Londyn 12 kr. 16. — Paryż $147\frac{3}{4}$. Akcye Bankowe 1248. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 19 grudnia. Bankn. aus. żąd. 89 płacą $88\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żądają 112 płacą 111. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. 114 pł. $113\frac{1}{3}$. — Cwancyg. stare żąd. 114 — pł $113\frac{1}{2}$. Imper. żąd. $35\frac{4}{5}$, pł. $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\frac{1}{3}$ pł. $19\frac{4}{5}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35\frac{1}{2}$. Listy zast. pol. żąd. $99\frac{1}{4}$ płacą 99. — Listy zast. gal. żąd. $88\frac{1}{6}$ pł. $88\frac{1}{2}$. — Obligi Indemn. ż. 75, pł. $74\frac{1}{3}$.

Kurs lwowski dnia 13 grudn. Dukat holend. 5 złr. kr. 48. — Dukat ces. 5 złr. 53 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 2 kr. — Rubel ros. 1 złr. $56\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 51 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedano 100 po złr. 87 kr. 12. — Dawano za 100 złr. 86 kr. 42 Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 18 grudnia. Metaliki $82\frac{7}{8}$. Nowa pożyczka $72\frac{3}{8}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1245. Akcye kolei żelazn. półn. $187\frac{3}{8}$. — Agio od złota $31\frac{3}{8}$ od srebra $27\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. —. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{1}{8}$.

Kurs wrocławski z dn. 18 grudnia. Banknoty. austr. $79\frac{7}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $89\frac{1}{2}$ ż. — Listy zastaw. polsk. dawne $89\frac{11}{12}$ ż. n. 89 dają. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{1}{2}$ żąd. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. 93 żądają. — Koléj Krakow. górn. Szląska — d.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 18 grudnia.

Do téj chwili niewiadomo jeszcze, co odpowie ostatecznie gabinet petersburgski. Przyjęcie czterech punktów wyrzeczone w nocie 28go listopada, było jak wiecie bardzo elastyczne. *Le point de déport* nie jest *podstawą* układów. Cóż dopiéro mówić o określeniu tych punktów. Być może, że nareszcie przy końcu tego miesiąca ks. Gorczakow powie, że Rosya przyjmuje owe cztery punkta, jako *podstawę*. Lecz już się domyślają, że na taki przypadek Anglia i Francya postawią swoje określenie tych punktów, jako *ultimatum*. Czy w tym obrocie rzeczy, jeszcze układy będą się mogły rozpocząć, to rzecz trudna do przewidzenia.

Uzbrajania i ruch wojsk w Rosyi są ogromne. Powiadają, że Cesarz jest tak niezłomny co do swych ostatecznych postanowień, jak był na początku wojny.

Dyplomacya ma wiele do roboty, lecz coraz mniéj nadziei bliskiego pokoju.

Wczoraj N. Pan był w teatrze w Burgu.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 grudnia. Dzisiejszy *Monitor* zawiera następującą depeszę z obozu sprzymierzonych przed Sebastopolem z 9go t. m. Francuzki jenerał Montebello przybył. Utrzymują, iż rosyjski jenerał Liprandi wyżynę przed Bałakławą opuścił i uskutecznił połączenie swoje z księciem Menszykowem na północ rzeki Czarnej, która z koryta swego wystąpiła. Przybycie 5,016 żołnierzy francuzkich jest zapowiedziane.

Jassy 16 grudnia (*Wanderer*). Sadyk pasza miał jakieś zajście z osobą wysoko położoną, o czem doniesiono do Konstantynopola. Dobra klasztorów zabrane na skarb z powodu ich sympatyj rosyjskich. W Księstwach oczekują wojsk francuskich.

Z Londynu donoszą 16go wieczór, iż Izba lordów przyjęła bil o legii cudzoziemskiej zmniejszając jéj siłę do 10,000 ludzi. Dzienniki angielskie mówią, że 15go postanowiono w Berlinie przystąpić do traktatu grudniowego, zastrzegając sobie pewne korzyści na Baltyku.

Gaz. Krzyżowa pisze, że jak słychać posłowie Francyi, Anglii i Austryi przedłożyli rządowi pruskiemu traktat grudniowy i zawezwali go do przystąpienia.

Monitor z 17go ogłasza w części „nieurzędowéj“ traktat 2go grudnia, i mówi że urzędownie nie może go ogłaszać póki nie nadjedzie kuryer z traktatem ratyfikowanym.

Z Galaczu donoszą 15go iż pułk kozaków wpadł za Prut i w obec neutralnych wojsk austryackich spalił zapasy siana i słomy dla wojsk tych złożone. Wypadek ten wielkie sprawił wrażenie.

Cesarz Napoleon, jak donosi berl. Bióro telegr. otrzymał od JCK. Ap. Mości wielką wstęgę orderu S. Szczepana.

Z Odessy donoszą 14go, że jen. Liprandi w skutku błędów strategicznych pod Inkermanem, pozbawiony został komendy i przydzielony jest do orszaku księcia Menszykowa (porównaj depeszę z Paryża).

W poniedziałek, jako w dzień imienin Cesarza Mikołaja podług kalendrza ruskiego, król Pruski dawał ucztę w zamku..

Kraków 19 godz. 6 wieczór. Przed półgodziną przybył do miasta naszego J. C. W. Arcyksiążę Karol Ludwik w podróży swojéj ze Lwowa, i stanął w gmachu Prezydium krajowego. Wszystkie władze duchowne, wojskowe i cywilne, tudzież znaczna liczba obywateli krajowych i miejskich, miały zaszczyt bycia przedstawionemi J. C. Wysokości.

URZĘDOWE.

Nr. 29,031. **Kundmachung** (1249—3)

In Folge h. Erlasses des k. k. Finanz-Ministeriums vom 16. November 1854 N. 20,344 wird die nachstehende Bekantmachung der königlich-preussischen Hauptverwaltung der Staatsschulden vom 15. Oktober 1854 in Betreff des auf den 15. Mai 1855 festgesezten Präklusiv termins für den Umtausch der preussischen Darlehens-Kassenscheine vom 15. April 1848 mit Beziehung auf die hierortigen Verlautbarungen vom 19. Oktober 1853 N. 19,340 4. April 1854 N. 7091 und vom 20. August 1854 N. 20,113 zur allemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 6. Dezember 1854.

Der Landes-Präsident *Franz* Graf *Mercandin.*

Bekantmachung

der Präklusivtermins zur Umtausch der königlich-preussischen Darlehens-Kassenscheine vom Jahre 1848.

In Gemässheit des Gesetzes vom 19. Mai 1851 (Gesetzsammlung Seite 335) sind durch unsern Bekanntmachungen vom 2. Dezember v. J. 2. März und 15. Juni d. J. die Inhaber königli h-preussischen Darlehens-Kassenscheine von 15. April 1848, aufgefordert worden, dieselben gegen neue Kassenanweisungen vom 2. November 1854 von gleichen Werthe, entweder hier bei der Kontrolle der Staatspapiere Oranienstrasse N. 92, oder in der Provinzen bei der Regierungshauptkassen und den von den königlichen Regierungen bezeichneten sonstigen Kassen umzutauschen.

Zur Bewirkung dieses Umtausches wird nunmehr im letzter und präklusivischer Termin

auf den 15 Mai 1855

hiedurch anberaumt.

Mit dem Eintritte desselben werden alle nicht eingelieferte königlich-preussische Darlehens Kassenscheine ungültig, alle Ansprüche aus demselben an den Staat erlöschen, und die bis dahin nicht umgetauschten Darlehens-Kassenscheine werden, wo sie etwa zum Vorschein kommen angehalten und ohne Ersatz an uns abgeliefert werden.

Jeder welcher Darlehens-Kassenscheinen besitzt, wird daher zur Vermeidung von Verlusten aufgefordert, dieselben bei Zeiten und spätestens bis zum 15. Mai 1855, bei der vorstehend bezeichneten Kassen zum Umtausch gegen neue Kassenanweisungen einzureichen.

Berlin den 15 Oktober 1854.

Haupt-Verwaltung des Statsschulden.

Natan, Rotcke, Gamet, Nobiling.

Obwieszczenie.

W skutek wysokiego reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 16go listopada 1854 N. 20,344 c. k. Rząd krajowy następujące ogłoszenie królew. pruskiéj głównéj administracyi długów Państwa z dnia 15go października 1854 dotyczące terminu prekluzyjnego na dzień 15 maja 1855 ustanowionego do wymiany pruskich biletów kassowych pożyczki z dnia 15go kwietnia 1848 roku w odniesieniu się do tutejszych obwieszczeń z dnia 19go października 1853 N. 19,340 4go kwietnia 1854 N. 7091 i 20go sierpnia 1854 N. 20,110 do powszechnéj podaje wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

W Krakowie dnia 6 grudnia 1854.

Franciszek hrabia *Mercandin*
c. k. prezydent krajowy.

Ogłoszenie

terminu prekluzyjnego do wymiany królewsko-pruskich biletów kassowych pożyczki z r. 1848

Stósownie do ustawy z dnia 19go maja 1851 (zbiór ustaw strona 335) wezwani zostali przez nasze uwiadomienia z d. 2go grudnia r. z. 2go marca i 15go czerwca b. r. właściciele królewsko-pruskich biletów kassowych pożyczki z dnia 15 kwietnia 1848, ażeby takowe na nowe assygnaty kassowe z dnia 2go listopada 1851 r. podobnéj wartości, albo tutaj w kontrolli papierów skarbowych, ulica Oranien N. 92 lub w prowincyach w kassach głównych rządowych i w innych przez królewskie rządy wskazanych kassach, wymienili.

Do uskutecznienia powyższéj wymiany ustanawia się obecnie ostatni i prekluzyjny termin

na dzień 15 Maja 1855 r.

Z terminem powyżéj zakreślonym, wszystkie nie wniesione królewsko-pruskie bilety kassowe pożyczki uważane będą za nieważne, wszystkie pretensye z nich do Państwa ustaną, i wymienione do takowego terminu bilety kassowe pożyczki, gdziekolwiek bądź się pojawią, przytrzymane i bez wynagrodzenia do nas odesłane będą.

Każdy posiadający bilety kassowe pożyczki, dla uniknienia strat wezwany przeto zostaje, aby takowe przed czasem i najdaléj do 15go maja 1855 r. w kasssch na początku wyszczególnionych do wymiany na nowe assygnaty kassowe złożył.

Berlin dnia 15go października 1854 r.

Główna administracya długów Państwa.

Natan, Rolcke, Gamet, Nobiling.

(1290) **Konkursausschreibung.** (1-3)

[N. 29,117.] Zur Besetzung der erledigten, mit einer Bestallung jährlicher 50 fl. CMze Stadthebammen-Stelle zu Przeworsk, Rzeszower Kreises, wird der Konkurs bis Ende Jänner 1855 ausgeschrieben. Hebammen, welche diese Stelle zu erlangen wünschen, haben ihre diessfälligen Gesuche unter Beibringung ihres Diploms, und der legalen Nachweisung ihres Alters, der Kenntniss der Landessprache, dann ihrer Moralität und der bisher geleisteten Dienste, binnen der festgesetzten Konkursfrist bei dem Przeworsker Magistrat einzubringen.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 13. Dezember 1854.

(1278) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 26,431.] Das hohe Ministerium für Cultus und Unterricht hat mit Erlass vom 19 Oktober l. J. Z. 15688 den k. k. Professor und Dekan der rechts- und staatswissenschaftlichen Fakultät an der Krakauer Hochschule, Dr. Eduard Fierich, zum Vorstande der Kommission für die allgemeine Abtheilung der theoretischen Staatsprüfung ernannt.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau den 10. Dezember 1854.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministeryum wyznań i oświecenia publicznego reskryptem z dnia 19 października r. b. Nr. 15688 zamianowoło Dr. Edwarda Fiericha, c. k. profesora i dziekana wydziału prawa i umiejętności rządowych przy uniwersytecie krakowskim, prezesem komissyi wydziału ogólnego teoretycznego egzaminu rządowego.

Z c. k. rządu krajowego.

Kraków dnia 10 grudnia 1854 r.

(1203) **Konkursausschreibung.** (3)

Von der Tarnower k. k. Kreisbehörde wird zur provisorischen Besetzung des beim Magistrate in Pilsno erledigten, mit dem jährlichen Gehalte von drei Hundert Gulden in CMze verbundenen Postens eines Polizeirevisors, Quartiermeisters und Vorspannssubstituten der Concurs bis 20ten Dezember 1854 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Bedienstung haben ihre gehörig instruirten Gesuche, worin ihre Studien, Moralität, die bisher geleisteten Dienste, und worin keine Zeitperiode übergangen werden darf, Kenntnisse, Fähigkeiten und Nationale nachzuweisen sind und zwar: die bereits Angestellten mittelst ihrer vorgesezten Behörden, die nicht Angestellten, durch die betreffenden k. k. Kreisbehörden an den Magistrat Pilsno zu leiten. Endlich haben dieselben anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit irgend welchem Beamten des Pilsnaer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

K. k. Kreisbehörde.

Tarnów den 23ten November 1854.

(1285) **Wezwanie edyktalne.** (1-3)

Wzywa się wszystkich popisowych, załączającym się wykazem objętych, którzy przy tegorocznéj ostatniéj rekrutacyi powinności wojskowéj zadosyć nie uczynili, aby w dopełnieniu takowéj w przeciągu cztérech tygodni do tutejszego c. k. komissoryatu zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu za zbiegów przed rekrutacyą poczytani i podług przepisów dotyczących się, traktowani zostaną.

C. k. komissaryat dystr. Liszki.

Dnia 23 października 1854.

Nr. dzty	Imie i nazwisko	Miejsce zamieszkania	Numer domu	Rok urodzenia
1	Wiatz Stanisław	Kaszów	38	1834
2	Jaśkowski Piotr	Nowawieś	64	1834
3	Piska Paweł	Kaszów	91	1833
4	Szwaida Mateusz	dto	112	1833
5	Leśniak Jan	Piekary	1	1832
6	Boroń Jan	Kaszów	159	1832
7	Wadowski Paweł	Śmierdząca	52	1830
8	Michałek Wojciech	Bronowice wielk.	7	1830
9	Durakiewicz Jakób	d'o	69	1830
10	Dzieża Józef	dto	82	1830
11	Janda Marcin	Kaszów	100	1830
12	Knapik Wawrzeniec	Bronowice wielk.	85	1829
13	Rzecznik Jan	Bronowice małe	47	1829
14	Hajduga Józef	Kaszów	178	1829
15	Czyż Józef	Nowa-wieś	58	1829
16	Fiałkowski Jan	Bronowice małe	39	1828

(1237) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ustawy hipotecznéj z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mieć mogących prawo do spadku po ś. p. Felicyanie Filipowskim, składającego się 1mo z realności pod licz. 184 w gm. VIII. Miasta Krakowa położonéj, 2do summy łącznéj 15,692 złp. na realnościach pod licz. 449, 450, 451 i 460 w gm. IV, 3tio z summy 10,000 złp. na realności pod licz. 499 w gm. IV. 4to i summy 6,000 złp. na dobrach Sanka północea hipotecznie uberpieczonych, ażeby w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłesili się, po upływie bowiem tak zakreślonego czasu, spadek w mowie będący zgłaszającym się Annie z Filipowskich Korytowskiéj i Urszuli z Filipowskich Leńczowskiéj, córkom spadkodawcy przyznany będzie.

Kraków dnia 5 grudnia 1854 r.

Sędzia prezydujący J. Kopyciński,
Sekretarz W. Płonczyński.

(1250) C. K. SĄD POKOJU (2-3)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie art. 52 o posiadłościach włośc. usamowoln. i art. 12 ustawy hipotecznéj z roku 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku po Norbercie Kamodzie z posiadłości włościańskiéj we wsi Zwierzyńcu przy Krakowie pod N. 9 położonéj, w tabelli czynszowéj pod pozycyą trzecią zamieszczonéj, składającego się, aby z prawami swemi do tego spadku, w terminie trzech miesięcy, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym i piśmie peryodycznym „Czas“ umieszczenia zgłosili się. Po upłynieniu bowiem takowego terminu spadek rzeczony Agnieszce z Kamodów Pietrończykowéj żonie Adama Pietrończyka, Małgorzacie z Kamodów Gawlikowéj żonie Stanisława Gawlika i Zofii Kamodownie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 9go grudnia 1854 r.

K. Kowalski— Maciejowski pisarz.

Inseraty.

(1279) **Odezwa Księgarska.** (1-3)

Podpisana księgarnia postanowiła przysłużyć się Szanownéj Publiczności **heraldyczno-historyczném** dokładném dziełem, którego przedmiotem będzie nie tylko polska szlachta, ale także wszyscy zasłużeni i znamienici plebejusze naszego narodu bądź się odznaczyli w kościele; bądź w państwie i w kraju; obywatelstwem i orężem; piórem, dłutem i penzlem; przemysłem tego lub owego rodzaju.

Uprasza tedy podpisana księgarnia wszystkich, których publiczna rzecz obchodzi, aby, o ile zdołają, raczyli się przyczynić do dokładności wymienionego dzieła a to łaskawém nadesłaniem jéj *franco.*

a) wiadomości o rodach szlacheckich, których w herbarzach naszych niema, albo takich, które znajdujące się w herbarzach sprostować mogą;

b) wiadomości o herbach prefektur lub wsi szlacheckich; o herbach, przywilejach, magistratach miast; o rodach patrycyuszowskich i innych miejskich zagnieżdżonych od wieków i odznaczających się;

c) wiadomości o adwokacyach, skultecyach, adwokatach i skultetach;

d) wiadomości o znamienitych księżach, urzędnikach, wojskowych, nauczycielach, uczonych, artystach, agronomach, fabrykantach, kupcach i innych przemysłowcach;

e) wiadomości o cudzoziemcach, którzy u nas bawili i bawią i przemożnie na nasz los, w którymbądź kierunku wpływali i wpływają, niepomijając ich szlachectwa i herbu obcego, gdy mają;

f) wiadomości o posiadających dzisiaj dobra ziemskie we wszystkich prowincych dawnéj Polski; te ostatnie byłyby najdokładniejsze, gdyby każdy posiadający raczył o sobie i rodzinie swojéj także przodkach sam donieść.

Uprasza się o doniesienie źródła, z którego czerpie się wiadomość, bądź ono jest ściśle historycznem, bądź tradycyjném; także o podpisanie łaskawéj wiadomości dla nadania jéj rękojmi.

Księgarnia W. Pisza w Bochni.

Ogłasza się prenumerata na nowe dzieło

pod tytułem:

KAZANIA PARAFIALNE

na wszystkie święta uroczyste całego roku,

razem 22,

które obrazowo opowiadane ludowi,

wydał *ks. Jan Komperda* proboszcz w Podgórzu.

Kazania te są nową rośliną, wyrosłą na rodzinnéj niwie, bez naśladowania, lub tłumaczenia z innych autorów, lub języków. Co ludowi tutejszemu, do obudzenia w nim wiary, miłości Boga, i bliźniego za najpotrzebniejsze sądził, w obrazach wzniosłych i religijnych, to udzielał i spisał autor; w każdym zatém ustępie, w każdém słowie, co martwa zgłoską uchwycić zdołała, to miał na celu. Poznała też tę dążność autora czcigodna Władza Duchowna, i w chlubnych wyrazach oceniła tę pracę; podałem ją więc do druku, rzucając nowe pomysły w uprawię winnicy Pańcy, a Szanowni Współpracownicy i szafarze tajemnic Chrystusa, wybiorą *nova vel vetera,* dawniejsze, lub nowe wzory.

Cały dochód dziełka tego, autor przeznaczył na miłosierne cele, żadnego dla siebie nie zostawiając zysku, prenumerując go, może się otrze nie jedna łza sieroty.

Stanowię więc cenę na ten tom 1 złr. 20 kr. m. kon.

Dziełko już jest w druku, i z końcem miesiąca grudnia 1854 r. będzie do nabycia.

Prenumerować można w kancellaryi Konsystorza Tarnowskiego u WJX. Józefa Wilczka professora teologii w Tarnowie lub u autora w Podgórzu. (1274)

Für Hausfrauen.

Nach mannigfachen Versuchen ist es uns gelungen, aus Materialien welche im *Krakauer Gebiete* reichlich vorhanden sind, eine dem bisher aus Preussen eingeführten braunen **Steingutgeschirr** an Festigkeit und Güte gleichkommende, aber *billigere* Waare herzustellen.

Die Fabrick ist zur Zeit in Podgórze und liefert alle für den Hausbedarf nöthigen Geschirre, als: Kochtöpfe weiss und braun in allen Grössen, Kaffee- und Theekänchen, Kaffee, Schmetten und andere Töpfchen, Wasserkrüge, Plattentöpfe u. d. g.

Zur Bequemlichkeit der geehrten Hausfrauen haben wir den Verkauf dem Eisenwaarenhändler Herrn Rutkowski Ring Nr. 16 übergeben, welcher zu *soliden* aber *festen Fabrikpreisen* verkaufen wird. Ausserdem ist jedes Stück am Boden mit dem Verkaufspreise versehen.

Bethke & Beym.

Dla Gospodyń.

Po wielokrotnych próbach powiodło się nam z materyałów w jakie *Okrąg Krakowski* obfituje, wyrabiać **naczynia kamienne,** równające się pod względem trwałości i dobroci sprowadzanym dotychczas z Prus, pod względem zaś ceny, *tańszym.*

Fabryka ta znajduje się na teraz w Podgórzu i dostarcza wszelkiego rodzaju naczyń na potrzebę domową, jako to: garnki do gotowania białe i brunatne wszelkiéj wielkości, imbryki i czajniki, dzbanuszki na kawę i śmietankę i inne garnuszki, dzbanki na wodę, donice itd.

Dla wygody szanownych gospodyń, sprzedaż tego naczynia powierzyliśmy p. Rutkowskiemu, utrzymującemu sklep żelazny w Rynku pod l. 16, który takowe sprzedawać będzie po *stałych cenach fabrycznych.* Przytém każdy przedmiot zaopatrzony jest na dnie ceną sprzedaży.

Bethke i Beym.

(1232) **Ogłoszenie.** (2-3)

Osoby które w roku 1852 przesyłały do komitetu papiery za pośrednictwem niektórych członków towarzystwa gos. rol. Krakow., ich osobistych interesów dotyczące, raczą się zgłosić po odebranie ich do *Bióra Towarzystwa ulica Szewska N. 335/6* osobiście, lub też wskazać drogę, którą życzą sobie mieć takowe zwrócone, albo nareszcie upoważnić kogo do ich odbioru.

Korespondencye w tym przedmiocie winny być franco nadsyłane.

Kraków dnia 7go grudnia 1854 r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa Gosp.-Roln. Krakows.

Librairie B. BEHR, Berlin.

NOUVEAUX GUIDES

DE CONVERSATIONS MODERNES

françaises, anglaises, allemandes, russes, polonaises et suédoises

OU DIALOGUES USUELS ET FAMILIERS

convenables aux voyageurs et aux personnes qui se livrent a l'étude de l'une ou de plusieurs de ces langues.

1 vol. in-16, papier vélin 1 Thlr.

DEUX LANGUES RÉUNIES EN FACE L'UNE DE L'AUTRE,

en un joli volume petit in-24, cartonné,

PRIX: 15 Sgr., SAVOIR:

français et allemand,	allemand et anglais,
français et polonais,	allemand et polonais,
français et russe,	allemand et russe,
russe et polonais,	allemand et suédois,

TROIS LANGUES RÉUNIES, SAVOIR:

français, anglais et allemand, 1 vol. in-16, cart. 20 Sgr.
français, allemand et polonais, 1 „ „ „ 20 Sgr.

QUATRE LANGUES RÉUNIES, SAVOIR:

français, anglais, allemand et polonais, en 1 vol. cart. 25 Sgr.
français, allemand, polonais et russe, en 1 vol. cart. 25 Sgr.

KOGALNITCHAN,

Histoire de la Valachie, 8vo 2 1/4 Rthlr.

Powyższe dzieła dostać można w KRAKOWIE u *D. E. Friedleina,* księgarza. (1239)

(1158) **ważne dla posiadaczy** (2-3)

szorów, skór na powozach, butów i t. d.

ANGIELSKA GUMMIELASTYCZNA

TŁUSTOŚĆ

(Patent Indian Rubber Grease of William Wrigleswort & Comp. in London.)

Massa ta składa się oprócz innych pierwiastków, najwięcéj z roztworu gummielastycznéj, przeto zapełnia pory w skórze i robi ją nieprzemakalną (wasserdicht) robi skórę giętką, but na nodze leży tak miękko jak pończocha, nawet stare zużyte skóry smarowane często tą tłustością miękną i mogą być użytecznemi.

Własność téj tłustości jest, że robi skórę trwałą i niepękającą. Massa ta jest w blaszanych puszkach opatrzona opisem jak się ją używa.

Główny skład:

W Krakowie u *Karola Hermanna,* we Lwowie u Karola Wernera, tudzież dostać można u J. Jürgensa i J. Steomengera, Czerniowcach u J. Rożańskiego i braci Czuczawa, w Tarnowie u J. Jahna, w Stanisławowie u braci Czuczawa, w Tarnopolu u Moraweca, w Rzeszowie u J. Schaittera, w Przemyślu u Zawałkiewicza, w Jarosławiu u braci Juśkiewiczów, w Samborze u Gielatowskiego, w Stryju u Langnera, w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i spółki, w Kołomei u Th. Zacharyasiewicza i spółki, w Brzeżanach u Moerle, w Brodach u W. Klöbera, w Bochni u Niedzielskiego, w Żółkwi u C. Chrystianusa, w Biały u Laśkiewicza, w Wadowicach u Warzeszkiewicza, w Jaworowie u J. P. Riedla, w Dzikowie u K. Mareckiego, w Złoczowie u Gottwalda, w Jagielnicy u Gansa.

Wielka puszka fl. 2 kr. 30,— średnia fl. 1,— mała 36 kr. m. konw.

Drożdży prasowanych

odbiera co dzień świeże transporta handel *Edwarda Fuchsa* w Krakowie i poleca takowe tak do gorzelni jakoteż i do pieczywa za najlepsze. (1221-4-5)

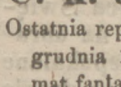

Fortepian

w najlepszym stanie jest do sprzedania, w Podgórzu pod N. 191, obok Magistratu, w domu W. Noworyty na dole. (1264-2-3)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We środę dnia 20go grudnia po raz pierwszy **Hernani bandyta,** wielka opera w cztérech aktach z muzyką Józefa Verdi.

C. k. teatr polski w Krakowie.

Ostatnia reprezentacya przed świętami we czwartek dnia 21 grudnia 1854 r. **Dzwonek szatański** dramat fantastyczny w 10iu obrazach z prologiem z romansu Fryderyka Sulié.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	Zmiana ciepła w ciągu dnia do
18	2	325‴67	+ 1° 6	73 6	południowy słaby	pogoda		2°6	2°5
„	10	324 11	— 2 5	86 8	wschodni „	„			
19	6	323 90	— 2 8	89 6	„ średni	„		+	—

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.